

Violetta Villas, Mechaniczna lalka

Znów chcecie bawić się mną,
znów chcecie słyszeć mój głos.
Wiem, że laleczką mnie zwa,
cóż taki widać mój los.
I znów pięknie ubrał mnie ktoś.
Ktoś mnie nauczył dwóch zdań.
Cóż, być maskotka to dość,
dość dla mych panów i pań.
A ja, ja mam dwie czułe ręce,
a ja, ja mam prawdziwe serce.
Mam sny, we snach ogrody widzę,
mych łez, mych łez ja się nie wstydzę.
Wy co kłamiecie bez słów,
wy macie oczy bez łez.
Wy chodź żyjecie wśród bzów
to pusto w domach wam jest.
I ja co pocieszać was mam,
ja co mam służyć u stóp
Wiem, że nie wiedzie się wam,
wiem, że coś gracie bez słów.
Ach, gdyby tyś dziewczyno.
Życ jak żyją żywi ludzie
I pić pachnące, wrzące wino,
mieć tysiące młodych złudzeń.
Znam zielonej łąki śpiew,
znam szlaki białych mew,
księżyców sto na wielkim niebie.
Ja znam upalnej nocy gwar,
sekrety młodych par
i tylko wciąż ja nie mam ciebie.
Ja znam upalnej nocy chłód,
znam szlaki białych chmur,
zapachów sto w gorącym chlebie.
Ja mam niejedyn złoty szal,
nie jeden miałam bal
i tylko wciąż ja nie mam ciebie.
Wy co kłamiecie bez słów,
wy macie oczy bez łez.
Wy chodź żyjecie wśród bzów
to pusto w domach wam jest.
I ja co pocieszać was mam,
ja co mam służyć u stóp.
Wiem, że nie wiedzie się wam,
wiem, że coś gracie bez słów.
A ja, ja mam dwie czułe ręce,
a ja, ja mam prawdziwe serce.
Mam sny, we snach ogrody widzę,
mych łez, mych łez ja się nie wstydzę.
Znów chcecie bawić się mną,
znów chcecie słyszeć mój głos.
Wiem, że laleczką mnie zwa,
cóż taki widać mój los.
I wiem, że wybije mój czas,
wiem, nie wierzycie w me łzy.
Cóż nie przekonam dziś was,
że te maskotki to wy, to wy, to wy.